

# K.M.S, Nieodwzajemniony II

musze zacząć decydować o sobie  
mimo oznak życia ola walki zaczyna umierać  
im bardziej staram się stawiać tu dobre kroki  
szansa na zauważenie starań jest mniejsza od zera  
jeśli uważasz ze nadal jestem dzieckiem to  
zapraszam na spotkanie, powiedz mi to prosto w oczy  
zbyt wiele w życiu przegrałem by żyć jak dawniej  
wiec nie zważam na ich zdanie  
nie pozwolę sobie stoczyć się na dno  
widzę na sobie wzrok opiewany pogardą  
możesz stanąć mi naprzeciw, dawaj  
nie będę kłamał  
kiedyś nie było łatwo mi porozmawiać  
prze to na bank popełniałem błędy żyjąc sam  
a ci co chcieli mi pomóc  
nieraz dostali po dupie  
nie pozwalałam nikomu się zbliżyć wiec nie chciałem  
zraziłem w chu\* dużo osób  
lecz zawsze miałem szacunek do paru takich  
co pomimo wad czuwali dalej!

zbyt długo słaby byłem by pokazać siłę wam  
musze powoli budować siebie na nowo  
i nei na skróty, ten bałagan utworzyłem sam  
i sam bym chciało go uprzątnąć  
choćbym płacił za to drogo  
nie chce od ludzi rąk  
za plecami miewałem dłonie  
które miały pomóc  
a wciągały w piekło stale  
przez to nawet jak ktoś na prawdę dobrze życzył mi  
to odrzucałem szanse na przetrwanie  
gdy uodek upadkiem pokrywałem codziennie  
i na siebie nawet patrzeć nie mogłem  
to się poddałem wpływom  
i mnie to wciągnęło za bardzo  
teraz ciężko żyć gdy nie umiem postawić a swoim  
przez tą wątpliwość kiedyś się uda  
uraz z niknie i znów będę walczył  
pomimo ludzi którzy znajdą zawsze jakieś ale  
pójdę na wojnę przeciw im i sobie nawet  
nie pozwolę by kolejny raz to mnie nieśli na tarczy  
amen!